

# Antonina Kłoskowska

---

"A Handbook of Sociology", W. F. Ogburn, M. F. Nimkoff, London 1947 :  
[recenzja]

---

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 10, 665-672

---

1948

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# R E C E N Z J E

## *Podręczniki — Działa Ogólne*

W. F. Ogburn and M. F. Nimkoff: **A Handbook of Sociology (Podręcznik socjologii)** Editor K. Mannheim. London. 1947. Kegan, Trench, Trubner and Co. Ltd. Str. 644. The International Library of Sociology and Social Reconstruction.

Książka Ogburna i Nimkoff'a uznana została za jeden z najlepszych podręczników socjologii, jakie ukazały się w ostatnich latach w Ameryce. Brak podobnej pracy w literaturze socjologicznej angielskiej skłonił Mannheima do wydania książki tej w Anglii w ramach Międzynarodowej Biblioteki Socjologii i Przebudowy Społecznej. Wzmożone zainteresowanie zagadnieniami społecznymi rozbudzone w Anglii, podobnie jak i w innych krajach, podczas wojny, stworzyło zapotrzebowanie na pracę informującą w sposób systematyczny i wyczerpujący o stanie badań, problematyce i osiągnięciach socjologii współczesnej. Książka Ogburna i Nimkoffa ma tę zaletę, że może służyć zarówno do użytku studentów socjologii, jak też stanowić pożyteczną i atrakcyjną lekturę dla ludzi interesujących się zagadnieniami społecznymi w związku z wykonywanym przez siebie zawodem.

Autorzy podręcznika postawili sobie za zadanie przedstawienie nie tego, czym według ich mniemania socjologia zajmować się powinna — jak czynią niektórzy pisarze — lecz czym się w rzeczywistości obecnie zajmuje. Socjologię określają oni jako naukę o życiu społecznym człowieka i jego stosunku do różnorodnych warunkujących je czynników. Sferę społecznego doświadczenia człowieka nazywają oni, przyjmując spencerowską terminologię, sferą zjawisk nadorganicznych. Zjawiska z tego zakresu odznaczają się wysokim stopniem złożoności, dlatego też dla ich zrozumienia, trzeba wziąć pod uwagę różnorodne ich elementy. Podstawowym założeniem teorii Ogburna i Nimkoffa jest twierdzenie, że życie społeczne kształtują cztery naczelné czynniki: dziedziczność biologiczna, środowisko geograficzne, grupa społeczna i kultura. W działaniu wpływ wszystkich tych elementów jest nierozłączny. Rozdzielenie poszczególnych czynników w analizie badawczej ważne jest z tego względu, że w poszczególnych wypadkach różne czynniki odgrywają rolę decydującą. Poznanie charakteru współzależności splecionych ze sobą elementów jest źródłem wiedzy o życiu społecznym. Pięć kolejnych części swego podręcznika od cz. II do cz. VI włącznie poświęcają Ogburn i Nimkoff rozpatrzeniu oddziaływania wyróżnionych przez siebie czynników i ich wzajemnego wpływu, w szczególności zaś stosunku innych elementów do kultury, która jest w sferze zjawisk nadorganiczných czynnikiem naczelnym. Człowiek sam jeden spośród wszystkich zwię-

rząt wytworzył bogatą kulturę, która stała się z kolei czynnikiem kształtującym swego twórcę i to czynnikiem tak istotnym, że nie można mówić o człowieku społecznym, nie mówiąc o kulturze. Tematem podręcznika Ogburna i Nimkoffa jest właściwie po prostu człowiek. „This book is about man“ — brzmią pierwsze słowa książki. Ale dlatego właśnie naczelnym miejscem w książce zajmują zagadnienia kultury. Oto w jaki sposób charakteryzują autorzy proces, który nazywają dramatem społecznego doświadczenia.

„Proces biologiczny wprowadza dziecięcych aktorów na scenę wyposażoną przez środowisko fizyczne, przez grupę i kulturę. Teraz rozpoczyna się akcja dramatyczna, w toku której nowonarodzone niemowlę zostaje stopniowo przekształcone w osobę społeczną.

W momencie narodzenia niemowlę jest zwierzęciem ludzkim. Różni się ono zarówno od zwierząt niższych, jak od innych zwierząt ludzkich. Jest niepodzielnym charakterystycznym biologicznym okazem; nadajemy mu więc nazwę osobnika... Po urodzeniu jednak... dziecko styka się z innymi ludzkimi istotami i ulega wpływowi ich kultury, staje się członkiem społeczności i zdobywa osobowość. Proces, poprzez który osobnik przekształcony zostaje w osobowość, określane bywa przez niektórych socjologów terminem socjalizacji“ (str. 83).

Kulturę określają autorzy za pomocą definicji Tylora i Redfielda, kładąc nacisk na moment jej wytworzenia i przekazywania w obrębie grupy. Część II książki, poświęcona w całości zagadnieniu kultury, rozpatruje rolę kultury w doświadczeniu społecznym oraz wpływ, jaki na nią wywierają czynniki biologiczne i środowisko geograficzne. Istnienie kultury związane jest ściśle ze zdolnością uczenia się. Ustalone sposoby zachowania się mogą być przekazywane w dwojaki sposób: na drodze dziedziczności biologicznej — przez zapłodnione jajo, oraz na drodze nauczania. Ten właśnie drugi sposób służy tradycji kulturalnej. Posługiwanie się mową, usprawniające ogromnie proces uczenia się, umożliwiło człowiekowi wytworzenie bogatej kultury, narastającej przez tysiąclecie pod względem zakresu i złożoności. Dziedziczność biologiczna stwarza warunki przekazywania dziedzictwa kulturalnego, lecz nie określa jego treści; mimo procesów mutacji i selekcji ma ona w odniesieniu do gatunku ludzkiego charakter względnie stały, podczas gdy kultura jest nawskroś dynamiczna, zmienna. Kultura nie stanowi bezpośredniego wyrazu interesów biologicznych — niekiedy zwraca się wprost przeciwko nim. Ponadto dla tych samych potrzeb biologicznych znajduje nader różnorodne formy zaspokojenia, buduje wokół nich obyczaje, posługujące się kryteriami oceny nie tylko różnymi, lecz wręcz sprzecznymi, w zależności od kręgu kultury. Sfera zjawisk nadorganicznych — ogólnie biorąc — rozwija się ze znaczną swobodą w stosunku do sfery organicznej. Warunki środowiska geograficznego również dostarczają tylko materiału do budowy kultury, lecz nie decydują o zakresie i sposobie jego wyzyskania. W identycznym środowisku rozwijać się mogą różne kultury, a postęp wiedzy może się przyczynić do zasadniczej zmiany użytkowania rozporządzalnych zasobów naturalnych. Dzięki kulturze człowiek zdołał w znac-

nym stopniu wyłączać się spod tyranii środowiska, zdobył możliwość wpływania na nie i kształtowania go według własnych potrzeb i planów.

W części III podręcznika, traktującej o naturze ludzkiej, autorzy podkreślają znaczenie kultury dla kształtowania się osobowości. Trzy rozdziały tej części omawiają wpływ dziedziczności, grupy i kultury na osobowość ludzką. Znaczenie elementów biologicznych nie jest bynajmniej pomijane. Różnice w wyposażeniu naturalnym, w funkcjach ustroju nerwowego i gruczołów wydzielniczych odbijają się w różnicach osobowości. Ważną cechą organizmu ludzkiego stanowi to, że system nerwowy człowieka jest w chwili urodzenia mniej wykształcony, niż system nerwowy innych zwierząt. Dzięki temu człowiek rozporządza szerszymi możliwościami warunkowania reakcji, tj. uczenia się; w jego przystosowaniu jest mniej automatyzmu, więcej giętkości i plastyczności. Dziedziczność stawia wprawdzie granice wpływowi kultury: człowieka głuchoniemego od urodzenia żadne środowisko kulturalne nie przekształci w muzyka. Jednak i wrodzone cechy anatomiczne i fizjologiczne odbijają się na osobowości przede wszystkim pośrednio, poprzez medium kultury i jej systemu wartościowania. Od kultury jedynie zależy, czy epileptyk uznany zostanie za opętanego przez szatana, czy za świętego. Osobowość człowieka jest wyrazem ról odgrywanych przez niego w różnych grupach, do których on należy. Grupa pośredniczy między jednostką a kulturą stanowiącą wspólne dziedzictwo jej członków; grupa wyznacza sytuację społeczną osobnika biorąc pod uwagę jego biologiczne właściwości ocenione według odpowiednich kulturowych kryteriów. Dla zrozumienia zachowania się człowieka trzeba brać pod uwagę całe jego społeczne doświadczenie złożone z oddziaływań grupy i kultury. Trudność w interpretowaniu różnych właściwości wynika, zdaniem autorów, z faktu, że ta sama cecha może powstać pod wpływem każdego z odmiennych czynników warunkujących; agresywność np. może wynikać z funkcjonowania gruczołów dokrewnych, ze specyficznych doświadczeń w obrębie grupy, może być wyrobiona przez warunki środowiska lub oddziaływanie kultury.

Obszerny ustęp poświęcili autorzy zagadnieniu dezintegracji osobowości objawiającej się w formie chorób umysłowych. W niektórych krajach cywilizowanych, m. in. w Ameryce, choroby te przybrały w ostatnich czasach charakter groźny dla społeczeństwa przez swą powszechność. W St. Zjednoczonych na każde 10 tysięcy osób liczących ponad lat dwadzieścia przypada 50 osób znajdujących się w zamkniętych zakładach dla umysłowo chorych. W niektórych stanach liczba pacjentów tych zakładów przekracza liczbę pacjentów wszystkich innych szpitali razem wziętych. Współczesna medycyna zaledwie około połowy wypadków chorób umysłowych zdolna jest wytłumaczyć patologicznym stanem organicznym. Druga połowa wypadków schorzeń ma być wywołana „zaburzeniami funkcjonalnymi”. Według autorów przyczyny tych zaburzeń szukać należy w grupowym i kulturalnym doświadczeniu chorych. Choroba umysłowa jest wynikiem załamania się osobowości pod wpływem wymagań życia społecznego, którym jednostka nie jest zdolna poddać; jest to rezultat niemożności osiągnięcia społecznego przystosowania. Przystosowanie

jest szczególnie trudne w warunkach ostrego, niekontrolowanego współzawodnictwa, wśród społeczeństw, w których jednostka z wysiłkiem walczyć musi o miejsce dla siebie w płynnej, zmiennej strukturze. Wzrost chorób umysłowych nie jest koniecznym skutkiem cywilizacji, wiąże się on tylko z pewnymi cechami kultury. Wśród ludów pierwotnych spotyka się społeczeństwa zupełnie niemal wolne od schorzeń psychicznych oraz inne powszechnie im ulegające. Do tych ostatnich należą plemiona Indian stepowych, w kulturze których występuje ostro zasada współzawodnictwa. Przy leczeniu schorzeń psychicznych będących rezultatem społecznego nieprzystosowania używano dotąd terapii, polegającej na usiłowaniu wskazania pacjentowi środków do znalezienia odpowiedniego dla siebie miejsca w społeczeństwie. Gdy jednak choroby tego typu przybierają charakter nagminny, z punktu widzenia socjologa wydaje się słuszniejszą rzeczą poszukiwanie dróg przemiany samego społeczeństwa, którego funkcjonowanie jest przyczyną zaburzeń osobowości.

Zastanawiając się w IV części pracy nad formami społecznego zachowania, Ogburn i Nimkoff zajmują się bliżej grupą społeczną. Kładąc nacisk na konieczność rozróżnienia sił grupy i sił kultury podkreślają oni formalny charakter procesów grupowych. Życie grupy stanowi ogólny układ form ustosunkowania. Wyższość i podporządkowanie, przywództwo i posłuszeństwo stanowią uniwersalne właściwości grupy, niezmiennie występujące jako konfiguracja stosunków grupowych w każdym miejscu i czasie, gdy kultura, przeciwnie, odznacza się zawsze konkretnymi i specyficznymi rysami. Porównując dla przykładu społeczeństwo amerykańskie i indiańskie, autorzy piszą:

„Czynnik grupowy jest zasadniczo identyczny w tych dwóch społeczeństwach; w obydwu niektóre jednostki przodują, inne ulegają im w posłuchu. Lecz gdy pośród Indian jednostki wybitne przodują w wytrzymałości fizycznej, w boju i na łowach, Amerykanie typu agresywnego przewodzą w zdobywaniu milio-  
nów lub pisaniu best-sellers.“

Jakkolwiek grupa odgrywa w doświadczeniu ludzkim bardzo ważną rolę, nie jest ona, zdaniem autorów, tworem naturalnym, gdyż nie odpowiada bezpośrednio żadnej wrodzonej potrzebie człowieka. Towarzystwo nie jest u człowieka instynktem, stanowi natomiast wcześniej wyrobione przyzwyczajenie związane z zależnością małego dziecka od dorosłych, zaspakajających jego elementarne potrzeby. Ogromna różnorodność grup pozwala klasyfikować je według różnych zasad. Na szczególną uwagę badacza zasługują grupy pierwotne ze względu na ich poważną rolę w kształtowaniu osobowości. Pod naciskiem grup niechętnych odchyleniom od przyjętych norm wyrabia się w jednostkach konformizm, ustalają się przyjęte typy działania. We wszystkich grupach dokonują się procesy układające się w te same formy międzyindywidualnych i międzybiorowych stosunków. Formy te stanowią przede wszystkim: współdziałanie, współzawodnictwo, konflikt, akomodacja i asymilacja. Mają one charakter naturalny, niewyuczony i są niezmiennie; kultura jednak wypełnia je różnorodnymi treściami, i tak np. cywilizowani Amerykanie współzawodniczą w gromadzeniu fortun, Indianie Kwiakiutl — w ich rozdawaniu. Konflikty i następująca po nich akomodacja inaczej dokonuje się wśród krwio-

żerczych Bogabo niż w społeczności Kwakrów. Traktując współzawodnictwo i konflikt jako procesy naturalne, autorzy nie widzą możliwości wykluczenia ich ze współżycia i uznają za bezpłodne zmierzające ku temu celowi usiłowania społeczności utopijnych. Wskazują oni jednak na to, iż omawiane procesy występują w różnych społeczeństwach ze zmienną ostrością i mogą być w rozmaity sposób włączone w całokształt społecznego życia. Cywilizacja amerykańska np. odznacza się wielkim napięciem sił konkurencji, gdy Rosja Sowiecka opiera się zasadniczo na czynniku współdziałania, proces współzawodnictwa zaś reguluje włączając je do działania na rzecz ogólnego dobra.

Jako szczególnie charakterystyczne dla społeczeństw cywilizowanych naszej epoki omówili autorzy dwa typy grup: tłumy i publiczność, których występowanie wiąże się z cechą sugestywności jednostek i grup. W związku z tymi formacjami społecznymi poruszyli zagadnienia propagandy i w ogóle techniki oddziaływania na opinię publiczną.

Jeszcze jeden typ grup, któremu poświęcono specjalną uwagę, stanowią klasy społeczne. Jak już wspomniano miejsce jednostki w grupach, których jest ona współuczestnikiem, wpływa na wyznaczenie osobowości społecznej. Oczywiście w różnych grupach może jednostka zajmować miejsce rozmaite pod względem położenia. W społeczeństwach współczesnych naczelną rolę odgrywa pozycja jednostki w obrębie klasy, ona bowiem wyznacza stan społeczny człowieka.

W osobnej części (cz. V) zebrano zagadnienia dotyczące grup lokalnych czyli wspólnot. Wspólnota oznacza całkowitą organizację życia zbiorowego na określonym terenie. Teren, w którego ramach wspólnota się zamyka, nie jest oczywiście obrany przypadkowo. Na obszarze wspólnoty są zaspakajane podstawowe potrzeby jego mieszkańców. Rozważanie poświęcone grupom lokalnym obracają się dookoła zagadnień ekologicznych i populacyjnych. Ekologia ludzka zajmuje się badaniem przestrzennego rozmieszczenia człowieka w związku z jego środowiskiem. W badaniach tych nieustannie napotyka się na wpływ czynnika kultury. Dzięki kulturze człowiek, jedyny spośród stworzeń, zdolny jest w bardzo znacznym stopniu uniezależnić się od naturalnego środowiska i stworzyć sobie sztuczne warunki bytowania. Wynalazki z dziedziny gospodarczej i komunikacji umożliwiły powstanie skupień ludzkich, nie wyznaczonych despotycznymi wpływami środowiska. Wpływ czynników naturalnych na sferę zamieszkania człowieka ma charakter pośredni, oddziałuje on poprzez urządzenia kulturalne. Już gospodarka rolnicza umożliwiła powstanie znacznych skupień ludzkich. Z udoskonaleniem środków transportu łączy się powstanie wielkich wspólnot miejskich. Dalszy jednak rozwój komunikacji prowadzi do rozprężenia potężnych koncentracji ludności, jakie występują w miastach z epoki energii pary. Samochód zapoczątkował proces odśrodkowy w rozwoju miast, proces powstawania sfery metropolitarnej. W obrębie samych miast tworzą się pod wpływem koncentracji odrębne sfery naturalne.

Przesunięcie wielkich mas ludności ze wsi do miast stanowi charakterystyczną cechę ruchu ludności ostatnich stuleci. Przesunięcie to dokonało się pod działaniem przyczyn kulturalnych, które obok warunków geograficznych stanowią

czynnik decydujący o rozmieszczeniu zaludnienia. Również o wroście ludności decydują w znacznej mierze obok czynników biologicznych czynniki kulturalne. Pod wpływem tych ostatnich dokonały się zmiany przyrostu naturalnego w większości krajów cywilizowanych w XX wieku. Czynniki kulturalne stanowią też przyczynę różnic demograficznej struktury małych wspólnot wiejskich i wielkich wspólnot miejskich.

Szósta część podręcznika poświęcona jest w całości kulturze. Omówiono w niej podstawowe instytucje społeczne, stanowiące zasadniczą treść dziedzictwa społecznego: instytucje gospodarcze, religijne, polityczne oraz rodzinne. Instytucje określały autorzy jako zorganizowane, ustalone sposoby zaspakajania podstawowych potrzeb ludzkich, jak potrzeby pożywienia, schronienia, bezpieczeństwa, potrzeby seksualne i potrzeby kultu. Przedstawiając w ogólnym zarysie rozwój tych instytucji, Ogburn i Nimkoff podkreślają, że rozwój ten nie odbywał się według jakiegoś unilinearne schematu. W toku ewolucji instytucje zmieniały funkcje; rodzina i instytucje religijne np. obejmowały dawniej szerszy zakres, aniżeli obecnie. Część ich funkcji przeszła na państwo oraz instytucje ekonomiczne, które ponadto wzbogacone zostały w toku rozwoju wieloma nowymi funkcjami. Wszystkie wymienione instytucje są zresztą ze sobą ściśle połączone w działaniu, toteż niepodobna rozpatrywać ich niezależnie od siebie wzajem.

Zagadnienie, którym Ogburn i Nimkoff zamknęli swe rozważania, jest szczególnie interesujące ze względu na swą aktualność. Dotyczy ono zmienności społecznej. Jakkolwiek zadaniem socjologii jako nauki jest jedynie uzyskanie wiedzy o społeczeństwie, nie zaś robienie z niej praktycznego użytku, zdobycze jej mogą posłużyć do realizacji zamierzeń uznanych za ważne ze względów praktycznych. „Fakt, że kultura ulega obecnie raptownym zmianom, oznacza, iż dzieci nasze oraz my sami żyć będziemy w nowych warunkach. Jesteśmy zainteresowani w zdobyciu wiedzy o tym, czy w przyszłości będzie się nam działało lepiej, niż w starych, dobrych czasach. Powstaje pytanie: czy jesteśmy w stanie rozciągnąć kontrolę nad zmianami zachodzącymi w dziedzictwie społecznym?” (str. 10). Aby móc udzielić pozytywnej odpowiedzi na to pytanie trzeba przede wszystkim móc przewidzieć przyszłe zmiany. Przewidywać je zaś można jedynie na podstawie znajomości dotychczasowych przemian kultury. Właśnie obserwacja gwałtownych zmian instytucji społecznych, dokonujących się w ostatnich czasach, każe nam wnioskować, że będą one w podobny sposób zmieniały się dalej, jeśli utrzyma się działający obecnie prąd. Wzrost kultury, którego tempo jest obecnie tak szybkie, dokonuje się na drodze akumulacji wynalazków wszelkiego typu. Wynalazki nowe stanowią kombinację istniejących; szansa czynienia nowych połączeń wzrasta ze wzrostem elementów, których można używać do kombinacji. Stopa wzrostu kulturalnego podnosi się zatem w miarę kumulacji; proces staje się coraz szybszy. Nie jest to jednak proces równomierny, gdyż zakłóca go zjawisko dyfuzji, wywierające doniosły wpływ na zmiany w rozwoju społecznym. Komunikowanie się różnych ośrodków cywilizacyjnych posiada wielkie znaczenie dla wzrostu kultury. Społeczeństwa izolowane mają charakter niemal statyczny i długo pozostają

na niskim szczeblu rozwoju. Należy wprawdzie przypuszczać, że w miarę dalszego doskonalenia środków komunikacji pomiędzy wszystkimi zamieszkałymi zakątkami kuli ziemskiej nastąpi znaczne ujednostajnienie się kultury i wówczas czynnik dyfuzji utraci dotychczasowe znaczenie. Spontaniczny rozwój nie przestanie jednak działać. W rozwoju tym naczelną rolę pełni postęp techniki związany z rozwojem nauk. Przeszkody na drodze rozwoju kultury mogą mieć źródło naturalne, mogą wynikać z braków technicznych oraz przyczyn społecznych: z oporu przeciw nowościom, z układu stosunków ekonomicznych itp. Ostatecznie jednak proces rozwoju pozostaje zwyczajny. Zachodzi tylko pytanie, czy dokonywany się rozwój można nazwać postępowaniem. Słowo postęp łączy się zazwyczaj z pewną oceną wartościującą ze strony tego, kto go używa, przez co zostaje ono zdyskwalifikowane jako termin naukowy. Ogburn i Nimkoff stwierdzają jednak, że badacz życia społecznego może mówić o postępie nie popadając w subiektywizm. „Dla wielu ludzi istnieje taka rzecz, jak postęp. Jest to dążenie ku przedmiotowi uznanemu za pożądany przez określoną grupę na przewidywaną przyszłość“ (str. 605). Autorzy zachowują więc termin „postęp“, ujmując go, jakby powiedział Znanięcki, ze współczynnikiem humanistycznym. W takim tylko sensie wolno mówić o postępie społecznym. Nie można używać tego słowa bez określników czasowych i przestrzennych, gdy ocenia się jako postęp ewolucję jakiej instytucji, choć wolno stosować go bez żadnych ograniczeń w odniesieniu do urządzeń technicznych. W dziedzinie rozwoju społecznego nie wolno interpretować wszelkiego wzrostu jako postępu. Niewątpliwy wzrost kultury łączy się niejednokrotnie z dezintegracją społeczną wywołaną przez nieprzystosowanie. Jedną z przyczyn tego nieprzystosowania stanowi opieszałość, z jaką instytucje społeczne i obyczaje podążają za szybko zmieniającą się techniką. Nowe wynalazki techniczne wywierają ogromny wpływ na życie społeczne, tymczasem tylko bardzo nieliczni uczeni zajmują się poważnie problemem znaczenia aktualnych odkryć dla przyszłych losów społeczeństw. Proces gwałtownego rozwoju dokonuje się naoslep: „Gatunek ludzki przypomina pasażerów w autobusie, którego siedzenia są tak umieszczone, że wszyscy patrzą w tył. Szofer również patrzy poza siebie, autobus zaś pędzi ze straszliwą szybkością na przełaj po wertepach. Przedwczesne są rozważania nad możliwością kierowania zmianami społecznymi, gdy tak niewielu ludzi spogląda naprzód“ (str. 613).

Reformy społeczne i rewolucje stanowią niedostateczny środek usuwania nieprzystosowania. Lepszą metodę przedstawia planowanie społeczne, które od reform różni się przewidywalnym i konstruktywnym charakterem. Podnosząc pozytywne znaczenie planowania, autorzy powołują się na skuteczność sowieckich gospodarczych planów pięcioletnich. W planach ściśle określonych co do zasięgu i czasu, planach opartych o przewidywanie na krótką metę i operujących techniką tego rodzaju, którą Popper nazwał „piecemeal engineering“, widzą oni jedyną możliwą dźwignię „rozwoju zdążającego naprzód“.

Tak przedstawia się w ogólnym zarysie treść książki. Autorzy jej unikali zapuszczenia się w kwestie metodologiczne, nie podnosili sporów szkół socjologicznych i wyrzekli się różnostronnego naświetlania omawianych zagadnień.



W wyniku tego książka ich odznacza się jasnością wykładu, osiągnięta wprawdzie w pewnych wypadkach przez arbitralne przesądzenie kwestii spornych. Materiał ilustracyjny i dowodowy, którego celowy i trafny dobór stanowi dużą zaletę podręcznika, rozpada się na dwa działy: materiał etnologiczny oraz dane co do współczesnych społeczeństw cywilizowanych, opatrzone obficie wykreśami, szkicami i tablicami statystycznymi. W wydaniu angielskim dane dotyczące Ameryki zostały w wielu miejscach zastąpione danymi angielskimi, co jednak dla czytelnika polskiego nie posiada specjalnego znaczenia. Jako całość książka przynosi bogaty zasób informacji o najnowszych osiągnięciach socjologii i nauk z nią związanych.

Jedną jeszcze jej zaletą jest przystępność — cecha według wyrażonej gdzie indziej opinii Ogburna niekonieczna dla pracy naukowej, tu jednak pożądana ze względu na zamierzone cele popularyzatorskie. W rozdziale omawiającym wzrost kultury znajduje się taki charakterystyczny dla stylu książki ustęp: „Zasada wzrostu może być wyrażona w języku matematyki, za pomocą wzoru:

$$y = a + bx; \text{ lub } y = e^x, \text{ lub } y = c + \frac{K}{1 + l^a + a_1 x_1 \dots}$$

Tu jednak dla naszego celu można ją wyrazić prościej w słowach dziecinnego wierszyka:

Małe krople wody, ziarenka piasku małe  
Tworzą oceany i lądy wspaniałe”. (str. 517).

Podobny sposób określenia przebiegu procesów społecznych nie jest z pewnością bardzo precyzyjny. Pracy noszącej charakter podręcznika można jednak wybaczyć pewne braki precyzji, jeśli tylko unikanie skomplikowanych sformułowań nie idzie w parze z unikaniem złożonych problemów lub sztucznym ich upraszczaniem.

Studiującym socjologię książka Ogburna i Nimkoffa może oddać również usługę jako źródło bibliograficzne, do każdego jej rozdziału dołączony jest bowiem starannie zestawiony spis obejmujący szereg tytułów nowych prac socjologicznych. Dodatek na końcu książki zawiera pytania ułatwiające przyswojenie treści podręcznika i dyskusję poruszonych w nim zagadnień.

Antonina Kłoskowska (Łódź)

Gaston Bouthoul: *Traité de Sociologie*. Payot. Paris 1946, str. 544.

Literatura socjologiczna powojenna została wzbogacona szeregiem podręczników. Obok omawianych już w tym numerze podręczników amerykańskich trzeba wymienić podręcznik francuski, będący próbą usystematyzowania i przejrzystego ułożenia dla celów dydaktycznych, dorobku socjologii francuskiej. Autor tego podręcznika zajmował się przede wszystkim zagadnieniami demograficznymi i jest on również autorem rozprawy o filozofii społecznej wielkiego uczonego arabskiego z czasów średniowiecza — Ibn Chalduna.

Oto krótki przegląd treści jego podręcznika. Autor poświęca pierwszą — zresztą krótką księgę (65 stron), szkicowi **rozwoju historycznego socjologii**.